

## Prokurator generalny: podsłuchy do Trybunału Konstytucyjnego

Polacy są najbardziej inwigilowanym narodem w Unii Europejskiej. Ta opinia nie pochodzi od opozycji. To dane Komisji Europejskiej. Wykazy rozmów i dane abonentów – dane przez specjalski służby w ub. r. kosztowały w 2011 roku 74 mln złotych.

- Prokurator generalny Andrzej Seretem wniósł do Trybunału Konstytucyjnego wniosek, w którym kwestionuje konstytucyjność przepisów pozwalających służbom na objęcie kontroli operacyjnej m.in. dziennikarzy i prawników – informuje "Dziennik Gazeta Prawna".

Policja, ABW, CBA, kontrola skarbową, Straż Graniczną, Gendarmeria Wojskowa i wywiad mają prawo podsłuchiwać adwokatów, dziennikarzy, lekarzy. W ramach kontroli operacyjnej, a więc przed wszczęciem jakiegokolwiek postępowania, mogą zbierać informacje, które w sądzie byłyby objęte tzw. zakazem dowodowym. Chodzi o informacje, które stanowią tajemnicę adwokacką, dziennikarską i lekarską. Przepisy nie zakazują takiej działalności.

- Mamy do czynienia z pewną schizofrenią. Władza nie może w sposób jawny naruszać tajemnic, np. przesłuchując adwokata na rozprawie. Ale ta sama władza może już w sposób tajny gromadzić takie informacje, które są tajemnicą objętą - twierdzi w rozmowie z adwokatem Mikołajem Pietrzak, przewodniczącym Komisji praw człowieka w Naczelnej Radzie Adwokackiej.

Prokurator generalny uznał przepisy pozwalające specjalskim służbom na objęcie kontroli operacyjnej m.in. dziennikarzy i prawników za niekonstytucyjne i skierował wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, skarżąc, że regulacje naruszają zasadę państwa prawa, prawa do obrony i prywatności. Prokuratorowi generalnemu chodzi o kształt prawa. Nie zamierza toczyć walki z praktykami podsłuchowymi służb.

Przypomnijmy, że Rzecznik praw obywatelskich w czerwcu 2011 r. zwrócił uwagę na problem przestrzegania zakazów dowodowych w odniesieniu do tajemnic chronionych w przypadku pozyskiwania danych telekomunikacyjnych, czyli billingów. Przypominamy m.in. informacja o różniakach osobowych dziennikarzy jest bezwzględnie chroniona.

Operatorzy telekomunikacyjni na każde zapytanie policji, ABW, CB, CBA, Straży Granicznej, Gendarmerii Wojskowej czy innych służb państwowych muszą dostarczać billingi wskazanych abonentów. W ubiegłym roku takich pytań było blisko 1,9 miliona. Oficjalne dane Urzędu Komunikacji Elektronicznej podają, że w 2009 r. służby prosiły o billingi milion razy, o tyle w 2011 r. złożyło się 1,856,888 wniosków o udostępnienie billingów telefonicznych. Liczba ta wzrosła o ponad pół miliona w porównaniu z 2010 r. i jest najwyższa w Europie. ABW w 2010 r. skierowała 141 tys. zapytań, w 2011 r. – 126 250. W CBA – liczba wystąpień o dane wzrosła z 39 tys. w 2010 r. do 70 808 w 2011 r.

Z ostatnich udostępnionych zbiorczych danych Komisji Europejskiej (za 2009 r.) wynika, że spośród wymienionych w raporcie 14 państw UE ponad połowa wniosków o dostęp do billingów przypada na... Polskę. Nad Wisłą służby złożyły wówczas milion wniosków o dostęp do danych. Nad Sekwan było ich 515 tys. (Francja ma dwa razy więcej mieszkańców niż Polska), a w

Czechach - 280 tys. W wielu krajach UE dane o rozmowach udostępniane są tylko na wniosek sądu.

ASG